

Sygn. akt VII P 1071/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Katarzyna Błażejowska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Wiktoria Niesiobędzka - Pawlak

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2017 r. w Bydgoszczy

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

inne w związku z wypadkiem

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18 000 zł (osiemnaście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z

- ustawowymi odsetkami od kwoty 14 000 zł (czternaście tysięcy złotych) od dnia 19 stycznia 2015r. do dnia zapłaty;

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 4 000 zł (cztery tysiące złotych) od dnia 26 lipca 2017r. do dnia zapłaty;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 817 zł (tysiąc osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 370,25 zł (dwa tysiące trzysta siedemdziesiąt 25/100 złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

SSR Katarzyna Błażejowska

UZASADNIENIE

Powód M. S. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. w W. o zasądzenie kwoty 14000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06.12.2014r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu wskazał, iż był zatrudniony na stanowisku rzemieślnika w D. Administracji (...) i (...) w G. uległ wypadkowi. W dniu 16 maja 2013r. otrzymał informację od Koordynatora Administrowania Obiektów, że dnia poprzedniego w UP (...) na holu oberwał się podwieszany sufit i należy uporządkować to miejsce. Po przybyciu na miejsce powód wraz z trzema współpracownikami przystąpili do prac porządkowych. Uszkodzoną konstrukcję wynoszono na dziedziniec (...). Po uprzątnięciu holu elektryk J. J. (1) widząc, że oprawy oświetleniowe są pod napięciem postanowił je rozłączyć używając w tym celu drabiny wielofunkcyjnej. Po wykonaniu tej czynności postawił

ją na środku holu i oparł o podciąg na wysokości około 4 m. Po chwili na drabinę wszedł powód w celu ściągnięcia zwisającego kawałka płyty regipsowej. J. asekurował powoda blokując drabinę nogą uniemożliwiając osunięcie się po posadce jednocześnie przytrzymywał ją rękoma. Po wejściu na wysokość około 2,20 m powód oczepił zwisającą płytę i rzucił ją na dół. Następnie chciał usunąć kawałek kształtownika, który zwiślał ze ściany. W tym momencie J. puścił ręką drabinę oraz odstawił od niej nogę. Drabina osunęła się i przewróciła, a stojący na niej powód spadł. Odpowiedzialność pozwanego winna być oceniana w warunkach art.415 kc ze względu na naruszenie przez pracodawcę art.229 kodeksu pracy, z którego wynika, że pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku.

W związku z doznanymi obrażeniami powód podjął specjalistyczne leczenie. Specjaliści unieruchomili złamanie w opatrunku gipsowym. Dnia 12.07.2013r. wykonano zabieg operacyjny polegający na nastawieniu zwichnięcia. Powód zgodnie z zaleceniami zmieniał codziennie opatrunki, operowaną kończynę utrzymywał w temblaku, wdrożył leczenie farmakologiczne oraz odbywał wizyty w Poradni Ortopedycznej.

Wielkość żądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest stopniem doznanej przez powoda krzywdy. W wyniku wypadku powód doznał poważnych obrażeń ciała, które skutkowały dolegliwościami natury fizycznej, bólem, jak również cierpieniem psychicznym. Wypadek spowodował szereg różnego rodzaju negatywnych konsekwencji w życiu powoda, zaburzając jego funkcjonowanie. W następstwie wypadku znacznemu pogorszeniu uległ stan psychiczny powoda, zrezygnował z wyjść towarzyskich, stracił motywację do działania oraz zmagał się z bezsennością. Zniweczeniu uległy plany powoda, który potrzebował pomocy osób trzecich. Odnośnie odsetek powód wskazał, iż liczone są od dnia następującego po 37 dniu od zgłoszenia roszczenia pozwanemu, uwzględniając termin ustawowy na likwidację szkody oraz 7 dni na doręczenie pozwanemu korespondencji.

W odpowiedzi, pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, iż powód przez długi okres czasu nadzorował i koordynował pracę wszystkich zatrudnionych u pozwanego rzemieślników. Przechodził okresowe szkolenia z zakresu bhp, ostatnie miało miejsce 15 maja 2012r., obejmujące swym zakresem także zasady dotyczące pracy na wysokości. Został również zapoznany z ryzykami zawodowymi związanymi z wykonywaniem pracy na stanowisku rzemieślnika, okoliczność, którą złożył oświadczenie w dniu 16.08.2011r. Powód, jako pracownik z blisko 30 letnim stażem pracy na stanowisku rzemieślnika jest w pełni zorientowany w zasadach pracy na tym stanowisku. Zna zasady i przepisy bhp, znał wszelkie zagrożenia, w tym dotyczące pracy na wysokościach. Pozwany przyznał, iż w chwili zdarzenia z dnia 16 maja 2013r. powód nie miał dokonanych badań związanych z wykonywaniem pracy na wysokościach. Takie badania zostały przeprowadzone dopiero po powrocie powoda do pracy w dniu 07.04.2014r. Z tego zaświadczenia wynika, że powód jest w pełni zdolny do pracy na stanowisku rzemieślnika w tym do pracy na wysokości, przy wskazaniu, iż praca na wysokości do 3 metrów winna być wykonywana przez powoda w okularach, a powyżej 3 metrów w soczewkach. Pozwany przyznał, iż w dniu 16 maja 2013r. doszło do wypadku przy pracy. Z dowodów zebranych w sprawie wynika, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było osunięcie się i przewrócenie drabiny, na której znajdował się powód, spowodowane puszczeniem drabiny i odstawieniem nogi, którą blokowana była przez pracownika asekurowującego powoda podczas pracy na drabinie. Jako jedną z przyczyn pośrednich wypadku przy pracy wskazano również brak aktualnych badań lekarskich wskazujących na brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na wysokości oraz niedostateczny nadzór nad wykonywaniem prac na wysokości.

Pozwany zaprzeczył, aby powód doznał w wyniku wypadku przy pracy obrażeń ciała opisanych w treści pozwu, z którego wynika, że powód doznał urazu głowy, złamania przynasady dalszej kości promieniowej z przemieszczeniem, zwichnięcia w stawie PIP palca III ręki prawej. Zaprzecza temu dołączona przez powoda do pozwu dokumentacja medyczna, z której wynika, iż stwierdzono u powoda wyłącznie powierzchowny uraz powłok głowy w postaci otarcia naskórka czoła i złamanie przedramienia. Brak zdaniem pozwanego stwierdzenia, iż nastąpiło zwichnięcie w stawie PIP palca III ręki prawej pomimo, iż ręka została również poddana badaniu RTG, w którego opisie stwierdzono jedynie złamanie przynasady dalszej kości promieniowej przedramienia. W takim przypadku nie można uznać, iż zwichnięcie w stawie III PIP palca jest następstwem zdarzenia z 16.05.2013r. Dopiero 09.07.2013r. rozpoznane zostało

u powoda zastarzałe zwichnięcie w stawie PIP palca III ręki prawej. Powód nie podjął leczenia operacyjnego złamanego przedramienia, pomimo otrzymania w dniu 28.05.2013r. skierowania do Szpitala.

Zdaniem pozwanego, pomimo, że powód spadł z wysokości 2,20 metrów doznał obrażeń typowych dla każdego upadku, który może się zdarzyć idąc na ulicy. Powód nie doznał żadnych szczególnych obrażeń uniemożliwiających mu dojście do pełnej sprawności fizycznej, czy powodujących odczucie wykluczenia. Na pewno powód odczuwał ból fizyczny, trudno mówić i jakichkolwiek cierpieniach psychicznych będących konsekwencją tego wypadku.

Pozwany zaprzeczył, iż ponosi winę w rozumieniu art.415 kc i, że ponosi jakąkolwiek odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego za szkodę na osobie, jaką doznał powód. Pozwany wskazał, iż zgodnie a rt.237¹ kp pracownikowi, który uległ wypadkowi przy pracy przysługują świadczenia z ubezpieczenia społecznego określone w odrębnych przepisach. Przepisy te zawiera ustawa z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ponadto powołany przepis stanowi, iż pracownik obok świadczeń przewidzianych ustawą może od pracodawcy dochodzić wyłącznie odszkodowania za utratę lub uszkodzenie w związku z wypadkiem przedmiotów osobistego użytku oraz przedmiotów niezbędnych do wykonywania pracy, z wyjątkiem utraty lub uszkodzenia pojazdów samochodowych oraz wartości pieniężnych. Katalog świadczeń przysługujących z tytułu wypadku przy pracy zawiera art.6 ustawy i według pozwanego jest to katalog zamknięty, co w powiązaniu z art.237¹ §2 kp określa jednoznacznie granice roszczeń pracownika z tytułu wypadku przy pracy. Zatem brak jest podstaw do dochodzenia roszczeń z innej podstawy.

Pozwany wskazał, iż w razie nie podzielenia tego poglądu, pracownik może dochodzić od pracodawcy tylko roszczeń uzupełniających na zasadzie kc. Jednakże konieczne jest w tym wypadku wykazanie przez pracownika na podstawie art.6 kc wszelkich przesłanek tejże odpowiedzialności cywilnej, czego powód nie wykazał.

Nadto pozwany kwestionuje nie tylko co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie, ale również co do wysokości żądanego zadośćuczynienia. Żądanie kwoty 14000 zł w okolicznościach tej sprawy jest żądaniem wygórowanym. Leczenie powoda nie wymagało zabiegów operacyjnych, a zatem intensywność cierpień fizycznych była krótkotrwała. Już 22.05.2013r. powód był w pełni zdolny do wysłuchania go jako poszkodowanego w postępowaniu ustalającym okoliczności wypadku, jakiemu uległ. Natomiast zabieg operacyjny, któremu poddał się powód, który dotyczył zastarzałego zwichnięcia stawu PIP III palca nie był związany w żaden sposób z wypadkiem, jakiemu uległ powód. Przy czym zabieg trwał jedynie 25 minut a cały pobyt w szpitalu 3 dni. Powód nie doznał trwałego kalectwa, nie został trwale oszpecony w pełni powrócił do zdrowia, o czym świadczą orzeczenia lekarskie. Zdaniem pozwanego nie można również mówić o cierpieniach psychicznych. Noszenie ręki w opatrunku gipsowym utrudnia towarzyskie kontakty, ale ich nie wyklucza. Powód nie wykazał zaistnienia krzywdy uzasadniającej tak wysokie zadośćuczynienie, które nadto powinno być pomniejszone o otrzymane przez powoda świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego, które zostało powodowi wypłacone.

Sąd ustalił, co następuje:

M. S. jest zatrudniony w (...) S.A. (i jej poprzedników) od 1 grudnia 1987r. na stanowisku rzemieślnik w dziale Administracji (...) i (...) na terenie B.. W dniu 16 maja 2013r. otrzymał telefon od Koordynatora Administrowania (...) A. L., że poprzedniego dnia oberwał się podwieszany sufit w Urzędzie Poczтовым (...) i należy uporządkować to miejsce. Powód udał się do tego urzędu wraz z R. W., R. Z. i J. J. (1). Rozpoczęli prace porządkowe i uszkodzoną konstrukcję leżącą na podłodze wynosili na dziedziniec. Po uprzątnięciu holu elektryk J. J. (1) postanowił rozłączyć oprawy oświetleniowe, które były pod napięciem. Do tego celu wziął drabinę wielofunkcyjną 3 częściową, w której rozsunął wszystkie części i przystawił ją do ściany. Następnie pracownicy z drabiny zrzucali na podłogę luźno zwisające elementy sufitu, które nie spadły wraz z częścią konstrukcji. O godzinie 7:44:35 J. J. (1) ustawił niemal pionowo drabinę na środku holu, opierając ją o tzw. podciąg, tj. belkę stropową. Następnie zmienił kąt ustawienia drabiny. Dwóch innych pracowników odsuwa stojący w holu mebel, by ułatwić dojście do drabiny. O godzinie 7:44:54 do drabiny podchodzi powód, aby na nią wejść. Kiedy M. S. jest już na 8 szczeblu drabina jest asekurowana przez J. J. (1). Powód stał na 8 szczeblu drabiny był około 2,4 m nad powierzchnią podłogi. J. J. (1) asekurował powoda w

ten sposób, że lewą nogą podpierał stopę stabilizacyjną drabiny, natomiast obie ręce trzymał na wysokości około 1,2 m na podłużnicy drabiny. O godzinie 7: 45: 11M. S. stanął na 9 szczeblu, aby zdemontować element sufitu. W tym czasie, gdy stał na 9 szczeblu drabiny na wysokości 2,7 m nad poziomem podłogi, J. J. (1) odstawił lewą nogę od stabilizatora drabiny i sekundę później puścił podłużnicę drabiny trzymaną wcześniej obiema rękoma. Następnie J. J. (1) odszedł od drabiny na odległość około 0,5 m. Wówczas drabina wygięła się nieco w miejscu trzymanym wcześniej przez J., a następnie przesunęła się kilkadziesiąt centymetrów po śliskiej nawierzchni wykonanej z naturalnego kamienia. Drabina upadła, a wraz z nią na podłogę z wysokości około 2,7 m upadł powód. Powód stracił przytomność. Karetką został przewieziony do Oddziału Ratunkowego Szpitala (...). W wyniku wypadku powód doznał urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu z cerebrastenią pourazową i złamania przynasady dalszej kości promieniowej prawej z wtórnym przemieszczeniem odłamów w opatrunku gipsowym. Po około 6 tygodniach zdjęto unieruchomienie gipsowe z prawej kończyny górnej w poradni ortopedycznej i skierowano powoda do szpitala celem leczenia operacyjnego z powodu zdiagnozowania zastarzałego zwichnięcia w stawie międzypaliczkowym bliższym (PIP) palca III ręki prawej. Zabieg operacyjny wykonano w dniu 12 lipca 2013r. w Szpitalu (...) z następowym około 4 tygodni unieruchomieniem gipsowym i rehabilitacją. Leczenie ortopedyczne z odzyskaniem zdolności do pracy zakończono z dniem 14.04.2014r. Pracodawca uznał zdarzenie za wypadek przy pracy. W dniu wypadku M. S. nie posiadał ważnego zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy na wysokości. Dopiero w dniu 7 kwietnia 2014r. powód uzyskał zaświadczenie o zdolności do pracy ze wskazaniem, że pracę do wysokości 3 metrów powinien wykonywać w okularach, natomiast powyżej 3 metrów w soczewkach kontaktowych.

Obecnie powód pracuje na dotychczasowym stanowisku, ale nie ma pełnego zgięcia palca III ręki prawej i nie może wykonywać ruchu odwrócenia przedramienia. Powód jest praworęczny a wyniku wypadku ma ograniczoną ruchomość przedramienia. Oprócz tego zastarzałe zwichnięcie w stawie międzypaliczkowym bliższym (PIP) palca III ręki prawej, które jest również konsekwencją wypadku spowodowało zniekształcenie stawu PIP i ograniczenie ruchów w stawach śródreżnopalcowych i międzypaliczkowych z osłabieniem zdolności chwytnej ręki.

Powód odczuwał dolegliwości bólowe o zwiększonym nasileniu ręki do końca września 2013r., co było związane z niezadowalającym ustawieniem odłamów kości promieniowej, a także późnym leczeniem operacyjnym zwichnięcia w stawie PIP (12.07.2013r.), a następnie w związku z postępowaniem rehabilitacji i wygojeniem się złamania dolegliwości bólowe stopniowo zmniejszały się do końca kwietnia 2014r. Dodatkowym czynnikiem indukującym ból było unieruchomienie gipsowe kończyny, które z przerwami było stosowane do połowy sierpnia 2013r. Dysfunkcja prawej kończyny górnej jest utrwaloną zmianą, ale systematyczna rehabilitacja, w tym wykonywanie czynności życia codziennego mogą tę dysfunkcję zmniejszyć. Doznane w dniu 16 maja 2013r. obrażenia są czynnikiem przyspieszenia lub powstania zmian zwyrodnieniowych stawów. Jeżeli chodzi o skutki neurologiczne wypadku powód odczuwał i odczuwa bóle głowy, trudności z pamięcią, koncentracją uwagi, nerwowość, zawroty głowy i zaburzenia równowagi ciała. Dolegliwości utrzymują się w różnym natężeniu od dnia urazu głowy z utratą przytomności i niepamięcią wsteczną, który wystąpił w dniu 16 maja 2013r. wskutek upadku drabiny do dnia dzisiejszego. Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Powód M. S. otrzymał na podstawie decyzji z dnia 5 czerwca 2014r. odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. w wysokości 9% tj. w kwocie 6570 zł z tytułu uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku z dnia 16 maja 2013r.

Przed wypadkiem powód nie uskarżał się na żadne dolegliwości, chętnie wykonywał czynności domowe, w weekendy gotował co było jego pasją, zajmował się wędkarstwem, wykonywał remonty w domu, pomagał rodzinie i sąsiadom, z zawodu jest stolarzem i robił meble dla dzieci. Powód ma 6 dzieci i całe życie utrzymywał rodzinę. Powód chciał skorzystać z programu dobrowolnych odejść z Poczty i uzyskać z tego tytułu pieniądze. Chciał z żoną pojechać do Szkocji do córek, gdzie jest czworo wnucząt. Miał tam z żoną zapewnioną pracę w fabryce ciastek, ale to nie wypaliło z uwagi na wypadek. Po wypadku przez pierwszy rok uczył się podpisywać, co było trudne, bo zginały się tylko dwa palce kciuk i mały. Przez pierwszy miesiąc po wypadku nic przy sobie sam nie zrobił za wyjątkiem załatwiania się w toalecie. Musiał zrezygnować z wędkarstwa, pielęgnacji ogródka, nie mógł sobie poradzić z własną nieporadnością i

był załamany psychicznie i podenerwowany. Do obecnej chwili potrzebuje pomocy przy myciu głowy, a z czynności w domu wykonuje zaledwie 1/3 dotychczasowych.

Dowód: dokumentacja medyczna powoda i opinia sądowo-lekarska k.212-271, k.227-228, 170-171, opinia biegłego z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy k.122-128, 140-141, nagranie na płycie CD k.79, zeznania świadków J. S. k.100-101, R. W. k.101-102, A. L. k.102-103, J. J. (1) k.112-113, częściowo W. W. k.103, przesłuchania powoda k.113-113, akta osobowe powoda, kopia decyzji ZUS z 5 czerwca 2014r. k.246.

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny, ustalono na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i aktach osobowych powoda, których wiarygodności i prawdziwości strony nie kwestionowały w toku procesu, a także na podstawie opinii biegłych sądowych wraz z wywiadem i badaniem przedmiotowym, zeznań świadków oraz przesłuchania powoda. Sąd uznał zeznania W. W. za częściowo wiarygodne w zakresie, w jakim pokrywając się z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Niewiarygodne jest twierdzenie świadka jakoby powód był na wysokości 150-170 cm jak drabina się przewróciła. Jest to sprzeczne z opinią biegłego z zakresu bhp i nagraniem zawartym na płycie CD.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania złożone przez powoda, a także przez występujących w sprawie wymienionych wyżej świadków. Ich zeznania są jasne, zasadniczo spójne, konkretne i logiczne. Sąd oddalił wniosek pozwanej o przesłuchanie świadka M. M. zgłoszony dopiero na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku na okoliczność dokumentacji z miejsca zdarzenia i faktu, iż drabina była sprawna technicznie. Przede wszystkim wniosek ten należy uznać za spóźniony. Proces trwał ponad dwa lata i strony miały możliwość oferowania wniosków dowodowych w tym czasie. Pozwana miała określane terminy do składania zastrzeżeń, co do opinii biegłego z BHP i już wówczas nic nie stało na przeszkodzie, aby zgłaszała taki wniosek. Niedopuszczalne jest zdaniem Sądu takie rozwlekanie w czasie postępowania dowodowego przez stronę i składanie wniosku dowodowego, który mógł być złożony wcześniej - dopiero na zakończenie postępowania. Zdaniem Sądu uwzględnienie tego wniosku jest również niezasadne z uwagi na jasną i przejrzystą opinię biegłego z dziedziny BHP i załączone nagranie na płycie CD z miejsca zdarzenia.

Zdaniem Sądu odpowiedzialność pozwanej Spółki w niniejszej sprawie oparta jest o zasadę uzależnioną od wystąpienia trzech przesłanek: szkody, winy oraz związku przyczynowego między tym zdarzeniem a szkodą. Ciężar dowodu w powyższym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa na pracowniku. Zasadę naczelną określa art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W rozumieniu tego przepisu zdarzeniem sprawczym może być zarówno działanie, jak i zaniechanie. Odnośnie przesłanek skutkujących odpowiedzialnością pracodawcy na zasadzie winy wielokrotnie wypowiadał się Sąd Najwyższy. W wyroku z dnia 4 listopada 2008 r. (II PK 100/08, OSNP 2010/9-10/108), wskazał, że pracodawca ponosi na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r. (II UKN 207/00, OSNP 2002/8/191) stwierdza się, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądań powoda, na wstępie należy wyjaśnić, iż stosownie do treści zgodnie z art. 15 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Oznacza to, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy i w związku z tym ma obowiązek zastosowania wszelkich dostępnych środków organizacyjnych i technicznych w celu ochrony zdrowia pracowników (art. 207 § 1 i 2 k.p.), między innymi przez organizowanie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie, kontrolowanie wykonania tych poleceń, reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę

zmieniające się warunki wykonywania pracy. Kierując się zasadą wskazaną w art. 15 k.p. należy stwierdzić w szczególności, że pracodawca odpowiada za szkodę wyrządzoną pracownikowi wskutek zaniechania zapewnienia bezpiecznych warunków pracy (por. wyrok SN z dnia 13 maja 2004 r., II UK 371/03, OSNP 2004/24/427). Zasadę określoną w art. 15 k.p. konkretyzują przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy i wydane na ich podstawie rozporządzenia (zob. art. 207-237). Jest oczywiste, że pracodawca nie zawsze może w pełni zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy i ustrzec ich od wszelkich skutków zagrożeń związanych ze środowiskiem pracy. Powinien jednak z należytą starannością podejmować niezbędne działania, w tym zwłaszcza wyraźnie nakazane przez prawo, zmniejszające do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników (zob. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2011 r., II PK 175/10, OSNP 2012/7-8/88).

Zgodnie z § 108 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, prace wykonywane m.in. za pomocą drabin na wysokości do 2 m nad poziomem podłogi lub ziemi powinny być tak organizowane i wykonywane, aby nie wymuszały na pracownikach wychylania się poza obrys drabiny, a same drabiny powinny być stabilne i zabezpieczone przed nieprzewidywaną zmianą położenia oraz posiadać odpowiednią wytrzymałość na przewidywane obciążenie. Nadto w §110.1.3 wskazane jest, iż przy pracach na drabinach wysokości powyżej 2 m nad poziomem tereny zewnętrznego lub podłogi należy w szczególności zapewnić stosowanie przez pracowników hełmów ochronnych. Z kolei zgodnie z §8 b ust.1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy drabiny mogą być wykorzystywane do krótkotrwałej pracy na wysokości w przypadku, gdy zastosowanie innego, bezpieczniejszego sprzętu, np. rusztowania nie jest uzasadnione. Zgodnie z us.2 drabiny wieloczęściowe łączone lub wysuwane muszą być używane w taki sposób, aby zapobiec przemieszczaniu się ich różnych części względem siebie. Przenośne drabiny muszą być zabezpieczone przed przemieszczeniem się w trakcie ich użytkowania za pomocą urządzeń przeciwpoślizgowych przy górnych lub dolnych końcach podłużnic albo poprzez inne rozwiązania o równoważnej skuteczności. Nadto pracownik wykonujący pracę na wysokości do 3 m, a także powyżej 3 m, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy powinien przejść dodatkowe badania specjalistyczne, przeprowadzone w ramach badań profilaktycznych.

W dniu wypadku powód nie posiadał zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy na wysokości, a powinien takie posiadać w związku z rodzajem wykonywanych prac. Oberwanie dużej powierzchni sufitu stanowiło realne zagrożenie zdrowiu i życiu osób biorących udział w usuwaniu tego i należało tych pracowników wyposażyć w hełmy ochronne. Bezsporne jest, iż w takie hełmy pracownicy w tym powód nie byli wyposażeni. Ponadto prace powinna koordynować wyznaczona przez pracodawcę osoba. Z dowodów zebranych w sprawie nie wynika, aby ktokolwiek kierował pracownikami w dniu wypadku.

W niniejszej sprawie bezspornym pomiędzy stronami pozostawało, iż w dniu 16 maja 2013r. powód uległ wypadkowi przy pracy. Z protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku wynika, że pracodawca zarówno uznał zdarzenie to za wypadek przy pracy, jak i uznał, że jego bezpośrednią przyczyną było niedostateczna asekuracja, nie zastosowanie odpowiedniego typu drabiny do wykonywanej pracy, dopuszczenie do pracy na wysokości bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do wykonywania tych prac, niedostateczny nadzór nad wykonywaniem prac na wysokości, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem (a więc okoliczności oprócz ostatniej leżące stricte po stronie pracodawcy). Ustalenie to nie było kwestionowane przez pozwaną także w toku procesu. Stąd, w ocenie Sądu, wina pracodawcy w zaistnieniu rzeczonego wypadku, szczególnie w świetle wskazywanych przepisów rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy pozostaje niewątpliwa. Począwszy od 1 stycznia 1990 r., kiedy to utraciła moc prawną dyspozycja art. 40 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, 444 i 445 k.c.). Pracownik występując z takim powództwem,

nie może jednak w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym. Przeciwnie, obowiązany jest on wykazać wszystkie przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej tj. ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu) i związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (por. wyrok SN z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Pr. Pracy 2005/11/35).

Stosownie do art. 415 k.c. (stosowanym w zw. z art. 300 k.p.), kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Taka sytuacja niewątpliwie występowała w sprawie, co jednak pozostawało pomiędzy stronami sporne.

Kluczowym dla rozstrzygnięcia o zasadności roszczenia powoda było zatem także ustalenie, czy w wyniku zdarzenia z dnia 16 maja 2013r. doznał on jakichkolwiek urazów i czy skutkują one powstaniem stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, czy stwierdzone urazy były wynikiem wyłącznie rzezonego wypadku, czy w jego wyniku powód wymagał leczenia, przyjmowania leków i w jakim okresie, a także czy doznał cierpień fizycznych, uciążliwości w życiu codziennym, negatywnego wpływu aktualnego stanu zdrowia na jego aktywność zawodową i życiową, a także czy skutki tego wypadku będzie odczuwał w przyszłości. W tym celu, poza dowodami z zeznań świadków, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy: chirurga, ortopedy, neurologa. Sporządzone przez biegłych specjalistów opinie Sąd uznał za wiarygodne.

Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex, nr 77046). Odnosząc się do opinii biegłych sporządzonych w niniejszej sprawie Sąd wskazuje, iż zostały one wydane po zapoznaniu się z pełną dokumentacją medyczną (dostarczoną w toku postępowania) niezbędną, celem udzielenia odpowiedzi na stawiane przez Sąd pytania, a także po przeprowadzeniu wywiadu i badania powoda.

W ocenie Sądu, wnioski tych biegłych poczynione zostały po dokonaniu analizy pełnej dokumentacji medycznej i sformułowane w sposób jasny i precyzyjny. Biegli swoje stanowisko szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnili zarówno w opinii głównej, jak i uzupełniającej. Nadto w pełni koreluje ono z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

W konsekwencji Sąd w pełni podzielił i przyjął, jako własne wnioski biegłych w w/w zakresie. Tym samym Sąd nie podzielił ponownych zastrzeżeń strony pozwanej i oddalił jej wniosek o dopuszczenie dowodu z kolejnej uzupełniającej opinii biegłych. Wnioski opinii omówiono szeroko, a końcowe stanowisko zostało szczegółowo, przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategoryczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegli są doświadczonymi specjalistami z dziedzin medycyny, które odpowiadały schorzeniom ubezpieczonego, a poziom ich wiedzy i sposób umotywowania orzeczenia powoduje, iż Sąd uznaje przeprowadzone w sprawie opinie za w pełni trafne. W kontekście ponownych zarzutów pozwanej, należy stwierdzić, iż zastrzeżenia nie dotyczyły konieczności wyjaśnienia kwestii medycznych, co, do których biegli nie zajęliby przekonującego stanowiska (por. wyrok SN z dnia 8 maja 2008 r., I UK 356/07, OSNP 2009/17-18/238). Zarówno opinii głównej, jak i uzupełniającej biegli wskazali wprost i jednoznacznie, jakich konkretnie urazów doznał powód w wyniku wypadku przy pracy, pomijając schorzenia samoistne, jako niemające znaczenia dla sprawy. Należy także podnieść, iż stosownie do art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Tak w piśmiennictwie jak i w judykaturze wskazuje się, że nie ma dowolności w powoływaniu kolejnych biegłych, a u podstaw takiej decyzji leżeć powinny racjonalne argumenty takie np. jak niejasność, niezupełność czy sprzeczności występujące w opiniach (por. np. T. Ereciński [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, Warszawa 2002, str. 567-568; czy wyroki SN z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, Lex nr 496398; z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, Lex nr 550988; z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, Lex nr 537027). Należy przyjąć, że wykazywanie okoliczności uzasadniających powołanie opinii uzupełniającej, czy kolejnego biegłego pozostaje

w gestii strony. To właśnie strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie opinii dodatkowych. Takich okoliczności pozwana w toku postępowania nie przedstawiła, poprzestając na negowaniu opinii biegłych, z powołaniem się na własną, odmienną interpretację stanu zdrowia powoda, co jednakże uznać należy za niewystarczające dla jej skutecznego podważenia. Na marginesie dotychczasowych rozważań, Sąd wskazuje, że jak to zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73; Lex nr 7404), do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Jeżeli więc Sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyroki SN z dnia 10 września 1999 r., II UKN 96/99, OSNAPiUS 2000/23/869; z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 23/97, OSNAPiUS 1997/23/476; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998/3/100; z dnia 18 września 1997 r., II UKN 260/97, OSNAPiUS 1998/13/408).

Oczywistym jest, iż ta sytuacja, jaka miała miejsce w życiu powoda w trakcie i po wypadku, wraz z pomocą, której musiała jemu udzielać w tym okresie żona, stanowiła dla niego krzywdę, wyrażającą się zarówno w sporym bólu, zabiegiem operacyjnym, niedogodnościach związanych z koniecznością noszenia opatrunku gipsowego, jak i niemożnością zarówno pracy, jak i wykonywania wszystkich czynności życiowych. Należy także podkreślić, że powód doznawał bólu również przez cały okres leczenia i rehabilitacji, a także nawet w okresie, kiedy podjął ponownie pracę u pozwanej. Z drugiej strony, obecnie nadal odczuwa następstwa wypadku, w postaci okresowych dolegliwości bólowych, a także zmniejszonych możliwości fizycznych spowodowanych urazami. Nadto urazy te mogą w przyszłości powodować dalsze następstwa, chociaż obecnie trudno przewidzieć, jakie i w jakim rozmiarze.

Ze wskazanych opinii biegłych sądowych wynika jednoznacznie, że powód doznał urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu z cerebrastenią pourazową i złamania przynasady dalszej kości promieniowej prawej z wtórnym przemieszczeniem odłamów w opatrunku gipsowym oraz zwichnięcia w stawie międzypaliczkowym bliższym (PIP) palca III ręki prawej, w wyniku wypadku przy pracy. Zatem zdaniem Sądu, powód udowodnił także związek przyczynowy pomiędzy zawinionym działaniem pracodawcy a powstałą u niego w wyniku wypadku krzywdą.

Stosownie do art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty; na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu; w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególny charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Należy, więc przyjąć, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przewyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. W orzecznictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie pieniężne, ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia (por. wyroki SA w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 r., III APa 9/04, OSAB 2005/2/40 i SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356). Szkada niemajątkowa polega tu na naruszeniu integralności cielesnej oraz zdrowia poszkodowanego. Chodzi więc o cierpienia fizyczne w postaci bólu, czy też innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, będące konsekwencją naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 2000 r., II KKN 1119/98, Lex nr 521892). Zasadniczym kryterium, decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia, jest rozmiar doznanej krzywdy, jednakże jej niewymierny charakter sprawia, że ocena ta powinna opierać się

na całokształcie okoliczności sprawy. Należy podkreślić, że określony procentowo przez biegłych lekarzy trwałe uszkodzenie na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie stanowi jedynej przesłanki rzutującej na wysokość zadośćuczynienia. W przypadku uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, należy uwzględniać czynniki obiektywne: czas trwania, stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także czynniki subiektywne: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową (tak SA w Warszawie w wyroku z dnia 18 lipca 2014 r., VI ACa 1881/13, Lex nr 1506317). Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego pokrzywdzonemu ma charakter fakultatywny, a więc uznaniu sądu pozostawiono rozstrzygnięcie kwestii, czy w konkretnym przypadku naruszenia wskazanych w komentowanym przepisie dóbr osobistych zasądzi zadośćuczynienie oraz w jakiej wysokości. Przyznana sądowi ustawowo swoboda w tym zakresie nie oznacza jednak, że sąd może orzekać na zasadach dowolności. W orzecznictwie utrzymuje się nadal pogląd, że przyznana suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy, zatem traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 582/98, Lex nr 52776). Podkreśla się również, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w tym przepisie w istocie ma charakter nieokreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766). Zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi, zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znieść w przyszłości.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie, żądana przez powoda kwota 18.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia spełnia kryterium adekwatności (nie jest wygórowana) w stosunku do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał w wyniku wypadku. Kryteria, jakie bierze Sąd pod uwagę pozostają, bowiem w ścisłej zależności od rodzaju naruszonego dobra. Na szczytach hierarchii umieścić można życie, zdrowie i godność osobistą. Przyjmowanie niskich kwot pieniężnych w przypadku ciężkich naruszeń ciała prowadzi, zdaniem Sądu, do niepożądanego deprecjacji tych dóbr. Stąd też wysokość zadośćuczynienia powinna w sposób jak najbardziej możliwy do osiągnięcia, odpowiadać wysokości doznanej w wyniku działania sprawczego szkody niemajątkowej. W ocenie Sądu uszkodzenie na zdrowiu dotyczący prawej ręki u praworęcznego stolarza, rzemieślnika jest poważnym i sam w sobie determinuje dużą krzywdę, zwłaszcza u osoby, która dotychczas wykonywała pracę fizyczną, do której potrzebna jest pełna sprawność fizyczna. Nadto doświadczenie życiowe wskazuje, że w miarę upływu lat, w związku z procesem starzenia się uraz taki nie pozostanie obojętny dla stanu zdrowia powoda, a jego skutki w postaci kolejnych dolegliwości bólowych prawdopodobnie będą towarzyszyły jemu już zawsze. Zatem w ocenie Sądu zwłaszcza w takich wypadkach jak powoda kwota zadośćuczynienia nie powinna być bardzo niska, jak chciałaby tego strona pozwana.

W tym miejscu przypomnienia wymaga, iż skutki uszkodzenia ciała wiązały się z dolegliwościami natury fizycznej, jak i psychicznej. Intensywność cierpień już doznanych przez powoda, cierpień fizycznych, ale także psychicznych związanych z zupełną zależnością od rodziny w okresie pierwszych miesięcy, pozbawieniem radości spędzenia czasu z wnuczkami w Szkocji i możliwości wykonywania tam pracy oraz niepewnością, co do przyszłości (pracy, dalszego stanu zdrowia), także sprawia, że Sąd uznał zgłoszone przez powoda roszczenie za właściwe, co do jego wysokości.

Oprócz wyżej wymienionych także wiek pokrzywdzonego, stan jego zdrowia przed wypadkiem, stopień winy osoby odpowiedzialnej za szkodę i stan majątkowy pokrzywdzonego jest istotny w sprawie.

Powód przed wypadkiem był osobą zdrową, niewymagającą stałego leczenia i fizycznie aktywną. Nie bez znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia ma także kwestia stopnia zawinienia po stronie sprawcy, która w niniejszej sprawie jest, co najmniej znaczna, a dla oceny rozmiaru poczucia krzywdy może mieć również znaczenie późniejsze zachowanie osoby odpowiedzialnej za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, na przykład brak jakichkolwiek starań ze strony tej osoby o złagodzenie następstw szkody, co miało miejsce w sprawie, albowiem pozwany pracodawca nie tylko nie wystąpił do powoda z propozycją finansowego zrehabilitowania jemu skutków leczenia, czy rehabilitacji, ale także nie uznał, co do zasady zgłoszonego żądania zadośćuczynienia (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1978 r., I CR 510/77, OSN 1978/11/210).

Z użytego w art. 445 § 1 k.c. zwrotu mówiącego o odpowiedniej sumie, przyjmowane jest w orzecznictwie zapatrywanie, zgodnie, z którym przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyroki SN z dnia 26 lutego 1962 r. IV CR 902/61, OSNPCP 1963/5/92; z dnia 24 czerwca 1965 r. I PR 203/65 OSPiKA 1966/4/92, z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 Lex nr 80272). Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany, a najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (por. wyrok SN z dnia 12 lipca 2002 r. V CKN 1114/00, Lex nr 56055). W tym kontekście należy zauważyć, iż poziom życia powoda ocenić należy, jako średni. W ostatnim czasie otrzymywał niewiele ponad najniższe wynagrodzenie za pracę, Biorąc jednak wynagrodzenie powoda za jeden ze wskaźników poziomu jego stopy życiowej, przyznane przez Sąd zadośćuczynienie odpowiada mniej więcej dziewięciomiesięcznym zarobkom powoda. Nie przeliczając przy tym wartości zdrowia powoda w sposób mechaniczny i czysto matematyczny, podkreślenia wymaga, co konsekwentnie stara się bagatelizować pozwana Spółka, iż stwierdzony u niego trwały uszczerbek na zdrowiu został przez ZUS, jak i biegłych sądowych powołanych w sprawie do wydania opinii, ustalony na poziomie 7- 9%. Tak znaczny, stały uszczerbek na zdrowiu musi stanowić podstawę do przyznania powodowi choćby w niewielkiej części wymiernego zadośćuczynienia. Ewentualne kwoty niższe stanowiłyby wyłącznie symboliczne przyznanie jemu racji, z czym nie sposób zgodzić się w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Zatem ze względu na wszystkie przedstawione powyżej argumenty uznać należy, iż „odpowiednią sumą” w rozumieniu art. 445 k.c. w niniejszym przypadku będzie kwota 18.000,00 zł.

Oczywistym pozostaje, że otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006/5-6/73), jednakże w realiach niniejszej sprawy zadośćuczynienie w wysokości 18.000,00 zł dopiero łącznie z kwotą wypłaconego jednorazowego odszkodowania (6.570,00 zł) częściowo przeznaczonego na leki oraz wizyty u specjalistów, zabiegi rehabilitacyjne oraz dojazdy na nie, w sposób właściwy prowadzi do naprawienia wyrządzonej jemu krzywdy. W każdym, bowiem razie otrzymanie jednorazowego odszkodowania powinno mieć bardzo niewielki wpływ na ocenę wysokości odpowiedniej sumy należnej z tytułu zadośćuczynienia.

Wobec tego na podstawie przepisu art. 415 k.c. w związku z art. 444 i 445 k.c. i art. 300 k.p., w punkcie 1 wyroku zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18.000 zł.

Odsetki od kwoty 14000 zł (pierwotnie dochodzonej) zostały zasądzone od dnia 19 stycznia 2015 r., to jest od dnia doręczenia pozwu pozwanej, natomiast od rozszerzonej kwoty 4000 zł od dnia 26 lipca 2017r. (od dnia doręczenia korespondencji pozwanej).W niniejszej sprawie wskazać należy, że stan zdrowia powoda stanowiący podstawę przyznania zadośćuczynienia istniał już w dniu doręczenia pozwu pozwanej, ale pozwana nie przyjmując w ogóle swojej odpowiedzialności za krzywdę powoda nie próbowała go nawet poznać w całości, czy też wyjaśnić swych ewentualnych wątpliwości (por. wyrok SN z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08).

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). W innych jednakże orzeczeniach przyjmuje się, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971/6/103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, Lex nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683, z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66). Żadne jednak z tych rozwiązań, w ocenie Sądu, nie może być uznane – na co zdają się zresztą wskazywać niektóre z przywołanych orzeczeń – za wyłącznie właściwe. Odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby, więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158). Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, Lex nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, Lex nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, Lex nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009/D/106).

Taka też sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, a żądana kwota 14000,00 zł była powodowi należna już od daty doręczenia pozwu. Natomiast biegli sądowi w swoich opiniach wskazali na wysoki uszczerbek na zdrowiu oraz fakt, iż przeżyty uraz skutkował przyspieszeniem zmian zwyrodnieniowych stawów oraz ryzyko wystąpienia napadów padaczkowych. Zatem zasadnie powód po zapoznaniu się z treścią tych opinii rozszerzył swoje powództwo o kolejną kwotę 4000 zł i odsetki należy liczyć od doręczenia pozwanej korespondencji z tych samych przyczyn co wskazano wyżej.

Na zasadzie art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), zatem kosztami procesu, jak i kosztami sądowymi, obciążono w całości pozwaną Spółkę. To właśnie pozwana zobowiązana jest więc do zwrotu kosztów procesu powodowi, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika, o czym orzeczono w punkcie 2 wyroku. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego powoda Sąd ustalił w oparciu o § 11 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490) na kwotę 1.200,00 zł podwyższoną o połowę do kwoty 1800 zł oraz opłatę skarbową 17 zł. Sprawę o zapłatę zadośćuczynienia uznać należy właśnie za sprawę o świadczenie odszkodowawcze należne z tytułu wypadku przy pracy (§ 11 ust. 1 pkt 5) lub też sprawę najbardziej zbliżonej do tej kategorii (§ 5 rozporządzenia). Jednocześnie Sąd znalazł podstawy do zastosowania w tym wypadku podwyższenia stawki

wynagrodzenia pełnomocnika, biorąc pod uwagę charakter sprawy, a także nakład jego pracy i wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy.

O kosztach sądowych tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa orzeczono w punkcie 3 wyroku także na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t.: Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.). Wedle art. 113 ust. 1 powołanej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Na koszty sądowe, od których powód, jako pracownik wnoszący powództwo był zwolniony z mocy prawa (art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) złożyła się opłata sądowa obliczona na podstawie art. 13 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w wysokości 900 zł (18.000,00 zł x 5%). Nadto do kosztów sądowych należą koszty wynagrodzenia biegłych za sporządzoną opinię w łącznej wysokości 1470,25 zł (suma wynagrodzeń biegłych za poszczególne opinie 767,28+149,97+205+242,60+105,40) łącznie koszty sądowe wyniosły 2370,25 zł (900+1470,25).

SSR Katarzyna Błażejowska